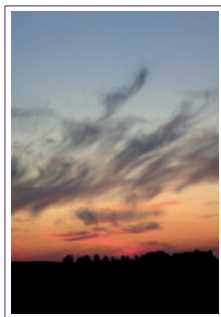


JOYCE MEYER

POSŁUSZEŃSTWO BOGU W OBLCZU LĘKU



Zrób TO,
pomimo obaw!

ZRÓB TO,
POMIMO OBAW

Zrób TO,
pomimo obaw!

JOYCE MEYER

Tytuł oryginału:

Do It Afraid!

Przekład

Marek Świtalski

Korekta

Dorota Ardziejewska

Zrób TO, pomimo obaw
ISBN 978-83-7978-130-0

copyright © by Joyce Meyer, Life in The Word, Inc.

All Rights Reserved

Polskie tłumaczenie,

copyright © 2010 Instytut Wydawniczy „Compassion” Szczecin

Wydano nakładem: Instytut Wydawniczy Compassion

www.compassion.pl, biuro@compassion.pl

Wersety biblijne podano w oparciu o przekład Biblii

wydanej przez Towarzystwo Biblijne w Polsce.

Posłuszeństwo Bogu w obliczu lęku

Czy kiedykolwiek zatrzymał cię lęk? A może, z powodu obaw uciekłeś przed wyzwaniem, nie posłuchałeś Boga, albo zacząłeś coś robić i nie kończąc – porzuciłeś?

Jeżeli tak, to widocznie nie doświadczasz poczucia pewności, do którego masz dostęp w Bogu. Nie zaznajesz także pełni błogosławieństw, które Pan przeznaczył dla ciebie. Zapewniam cię, nie jesteś sam w swoich zmartwieniach.

Chociaż jestem dość śmiałą osobą, był taki czas, kiedy nie żyłam w Bożym poczuciu pewności i błogosławieństwie. Przez lata Bóg pomagał mi zrozumieć, że lęk bardzo mocno ograniczał moje życie, oraz pokazywał, jak mogę to uczucie prze-

zwyciężyć. Niniejsza książka streszcza tę lekcję. Jestem przekonana, że jeżeli otworzysz swoje serce podczas lektury, ty również zaczniesz wkraczać w wolność od związania, spowodowanego lękiem i obawami.

Jeden, właściwy rodzaj lęku

Biblia opisuje tylko jeden właściwy rodzaj lęku – to bojaźń Boża¹.

Bojaźń Boża nie oznacza, że czujemy lęk w obliczu naszego Pana. Takie uczucie jest raczej wypaczeniem postawy, którą powinniśmy mieć względem Niego. Biblia mówi o szczególnym stosunku do każdego, kto ma pozycję władzy. To respekt, jaki powinny mieć dzieci do rodziców, żony do mężów, a uczniowie do swoich nauczycieli. Postawa ta wyraża się szacunkiem i oddaniem.

Gdybyśmy chcieli przyjrzeć się temu uważniej, zobaczylibyśmy, że szatan robi, co tylko może, aby wypaczyć takie postawy. W naszym społeczeństwie widzimy coraz mniej szacunku względem autorytetów. Zamiast tego obserwujemy coraz więcej buntu.

W Księdze Przypowieści Salomona 14:26 znajdziemy bardzo interesujące stwierdzenie: „W bojaźni Pana jest pewna nadzieja, dla synów swoich jest On ucieczką”.

Dlaczego? Jeżeli masz bojaźń Pana, będziesz posłuszny i zrobisz to, co On ci każe. W konsekwencji posłuszeństwa zwiększy się twoje poczucie pewności i ufności do Niego.

Postawa bojaźni i uwielbienia Boga będzie miała pozytywny wpływ także na twoje relacje z innymi ludźmi. V. E. Vine powiedział, że: „z powodu bojaźni Bożej będziemy nieustannie zważać na to, jak traktujemy innych²”.

Czy zdarzyło ci się potraktować kogoś niewłaściwie? Z własnego doświadczenia wiem, że niekiedy trudno było ze mną wytrzymać, gdyż swoje humory przerzucałam na dzieci i męża – Dave’a.

Zauważyłam jednak, że im bardziej poddawałam się Bożej bojaźni i uwielbieniu Pana, tym bardziej uświadamiałam sobie, kim jest mój Bóg, a to z kolei wpływało na sposób, w jaki odnosiłam się do innych. Mam świadomość, że przed Nim je-

stem odpowiedzialna za moje postępowanie, a inni ludzie są dla Niego tak samo cenni, jak ja.

Niewłaściwy lęk

Jeżeli nie mamy w swoim życiu bojaźni Bożej, nasza postawa szybko się zmienia. Zamiast Bogu, staramy się raczej przypodobać ludziom. Chociaż Biblia wiele mówi na temat bojaźni Bożej, zupełnie nie pochwała bojaźni przed człowiekiem (zobacz Przypowieści Salomona 29:25), ani nie akceptuje lęku przed diabłem. Nie powinieneś więc bać się diabła, ani człowieka – tego, co sobie pomyślą, powiedzą i zrobią, lub mogą zrobić.

Zawsze, kiedy staramy się przypodobać ludziom zamiast Bogu, nasze życie staje się męczarnią. Gdy Bóg każe nam coś zrobić, lecz my robimy coś innego, zaczynamy rozmijać się z Jego planem dla naszego życia. Zginamy wtedy swoje kolana przed ludźmi, nie przed Bogiem. Wtedy zaczyna się w nas wewnętrzna walka i tracimy pokój. To okrada nas z poczucia pewności siebie.

Przewycięzenie lęku

Lęk kontroluje życie wielu ludzi. Greckie słowo oznaczające to uczucie to „fobos”. Początkowo słowo to oznaczało „ucieczkę” spowodowaną obawami³, następnie zaczęliśmy je używać odnosząc się do powodów naszych obaw.

W rzeczywistości słowa „lęk” i „ucieczka” są ze sobą powiązane: „uciekamy” z powodu „niebezpieczeństwa⁴”. Innymi słowy, ucieczka jest konsekwencją lęku. Większość ludzi ma realne powody dla swoich obaw. Vine podsumowuje je w następujący sposób: „Lęk to uczucie wywołane przeciwnościami⁵”.

Przyglądając się sobie, muszę przyznać, że jestem bardzo odważną i śmiałą osobą. Często jednak ulegałam duchowi lęku. Każdy ma takie dziedziny w życiu, w których jest niezwykle śmiały. W innych jednak pozwala na to, aby lęk go dominował.

Elizabeth Elliot była żoną jednego z pięciu misjonarzy zamordowanych przez plemiona indiańskie w Ekwadorze, gdzie głosili ewangelię. Pracowała razem z Rachel Saint, siostrą innego z zamordo-

wanych, wśród tych plemion, które targnęły się na życie ich bliskich. Przyznała, że przez wiele lat jej życie było kontrolowane przez lęk.

Nie była więc wolna do tego, aby w pełni służyć Bogu i realizować Jego cel dla swojego życia. Lęk był często przeszkodą trudną do przezwyciężenia. Wtedy jej przyjaciel powiedział cztery słowa, które zupełnie ją wyzwoliły: „Zrób TO, pomimo obaw”.

Nie bój się

Czy ktoś powiedział, że nie możemy czegoś zrobić chociaż mamy obawy? Jeżeli tak, to zapewniam cię, że to nie był Bóg. W Biblii znajduje się, użyty ponad trzysta razy zwrot: „Nie bój się”! Według przekładu *Dake's Annotated Reference Bible* tych zwrotów jest trzysta sześćdziesiąt pięć – po jednym na każdy dzień roku.

Czy naprawdę chcesz być posłuszny Słowu? Jeżeli tak, to znajdziesz się w dobrym miejscu, ponieważ każda postać przedstawiona w Biblii, która w jakimś stopniu była przez Boga używana, usłyszała od Niego: „Nie bój się”.

Bóg był z Jozue

Jedną z tych osób był Jozue, człowiek, który podążał za Mojżeszem. Stał przed wielkim wyzwaniem: miał wyprowadzić naród izraelski z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Często miał doskonałe powody, by się poddać, lecz nie zrobił tego. Pod jego władzą Bóg wprowadził Izrael do Kanaanu.

Pewnego razu Bóg powiedział mu:

Nikt się nie ostoï przed tobą przez wszystkie dni twego życia. Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię ani porzucę.

Księga Jozuego 1:5

Czytając ten werset, często myślimy, że Bóg polecił Jozuemu realizować dzieło Mojżesza. To nie jest właściwa interpretacja. Nie jeden raz słyszałam zza pulpitu: „Co byś powiedział na to, żeby kontynuować pracę wielkiego męża Bożego?”

Pewnego dnia jednak, czytając Słowo zobaczyłam coś, na co wcześniej w ogóle nie zwróciłam uwagi. Bóg wcale nie przykazał Jozuemu iść w ślady Mojżesza. Biblia podkreśla w tym fragmencie

jedynie to, że Bóg wspierał Jozuego podobnie jak Mojżesza:

Nikt się nie ostoï przed tobą przez wszystkie dni twego życia. Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię ani porzucę.

Księga Jozuego 1:5

Pan obiecał mu, że będzie z nim także. To zmienia postać rzeczy. Jozue miał realizować swoją życiową misję, a Bóg mu pomagał tak, jak jego poprzednikowi. Zapewnił, że go nigdy nie zostawi ani nie porzuci. „Nie bój się Jozue, będę z tobą” – zachęcał go. Jeżeli sam Bóg zapewnia cię, że będzie z tobą, nie ma znaczenia jak wyglądają okoliczności. Powiedzie ci się! To dobry powód, aby „Zrobić TO, pomimo obaw”!

Gdybyśmy zinterpretowali piąty werset pierwszego rozdziału Księgi Jozuego jako polecenie, że Jozue ma być jak Mojżesz, wpadlibyśmy w pułapkę. Wynikałoby z tego, że musimy być jak ktoś inny. To nie jest Bożym zamiarem. On chce, abyśmy byli sobą i realizowali Jego plan dla naszego życia. Wtedy jest z nami. Bez względu na sytuację, w jakiej się

znajdziemy, wszystko się powiedzie. Przecież Bóg nas nigdy nie porzuci.

Z powodu okoliczności, w których się znalazł, Jozue miał wielkie powody do tego, aby się bać. Dlatego Bóg nieustannie go zachęcał i zapewniał o swoim wsparciu. Zobaczmy, co mu powiedział w Księdze Jozuego 1:6-7:

Bądź mężny i mocny, ponieważ ty rozdasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą poprzysiągłem dać ich przodkom. Tylko bądź mężny i mocny, przestrzegając wypełniania całego Prawa, które nakazał ci Mojżesz, sługa mój. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby się okazała twoja roztropność we wszystkich przedsięwzięciach.

Następnie w dziewiątym wersecie kontynuuje:

Czyż ci nie rozkazałem: Bądź mężny i mocny? Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdiesz.

Kiedy Jozue powiedział Izraelowi o zachęcie, którą otrzymał od Boga, ludzie okazali mu po-

słuszeństwo. Zapewnienie Boga, który obiecał, że będzie z młodym przywódcą tak, jak z Mojżeszem, wystarczyło im. Wiedzieli, że wszystko będzie dobrze. Odpowiedzieli więc Jozuemu tymi słowami:

Wszystko, coś nam rozkazał, uczynimy i gdziekolwiek nas pošlesz, pójdziemy. Jak posłuszni byliśmy we wszystkim Mojżeszowi, tak będziemy posłuszni i tobie. Oby tylko Pan, Bóg twój, był z tobą, jak był z Mojżeszem.

Księga Jozuego 1:16-17

Zastanówmy się – jeżeli Bóg tak często zachęcał ludzi do tego, aby się nie bali, widocznie miał ważny powód. Z pewnością wielokrotnie stali w obliczu bardzo nieprzychylnych okoliczności. Choć mieli zapewnienie o Bożej ochronie, wciąż musieli wejść do Ziemi Obiecanej i stawić czoła wojsku i olbrzymom. Nie mogli uniknąć walki. Mogli jednak czuć się pewnie, ponieważ Bóg obiecał im zwycięstwo.

Bóg był z Jeremiaszem

Zobaczmy teraz fragment Księgi Jeremiasza:

Wybrałem cię sobie, zanim cię utworzyłem w łonie matki, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię, na proroka narodów przeznaczyłem cię. Wtedy rzekłem: Ach, Wszechmocny Panie! Oto ja nie umiem mówić, bo jestem jeszcze młody.

Księga Jeremiasza 1:5-6

Od razu widzimy źródło problemu. Prorok spoglądał na siebie i swoje możliwości, nie na Boga. Dlatego w następnych wersetach Pan każe mu przewyciężyć strach i obiecuje pomoc:

Na to rzekł do mnie Pan: Nie mów: Jestem jeszcze młody! Bo do kogokolwiek cię pošlę, pójdziesz i będziesz mówił wszystko, co ci rozkażę. Nie bój się ich, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować! – mówi Pan. Potem Pan wyciągnął rękę i dotknął moich ust. I rzekł do mnie Pan: Oto wkładam moje słowa w twoje usta.

Patrz! Daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, abys wykorzeniał i wpletniał, niszczył i burzył, odbudowywał i sadił.

Księga Jeremiasza 1:7-10

W dziewiętnastym wersecie Pan ostrzega Jeremiasza, że zwycięstwo nie przyjdzie bez walki.

I będą cię zwalczać, lecz cię nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować – mówi Pan.

Księga Jeremiasza 1:19

Podobnie jak w przypadku Jozuego, zapewnia proroka, że będzie z nim.

Bóg był z Mojżeszem

Przyjrzyjmy się teraz, co Mojżesz powiedział Izraelitom zaraz po tym, jak wyprowadził ich z egipskiej niewoli:

A gdy faraon się zbliżył, synowie izraelscy podnieśli oczy swoje i ujrzeli, że Egipcjanie ciągną za nimi, i zlekli się bardzo. Wołali tedy synowie izraelscy do Pana, a do Mojżesza rzekli: Czy dlatego, że w Egipcie nie było grobów, wyciągnąłeś nas, abyśmy pomarli na pustyni? Cóżżeś

nam to uczynił, wyprowadzając nas z Egiptu? Czy nie powiedzieliśmy ci tego już w Egipcie, mówiąc: Zostaw nas w spokoju, będziemy służyli Egipcjanom, gdyż lepiej nam służyć Egipcjanom, niż umierać na pustyni.

Na to rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, wytrwajcie, a zobaczycie pomoc Pana, której udzieli wam dzisiaj! Egipcjan, których dzisiaj oglądacie, nie będziecie już nigdy oglądali. Pan za was walczyć będzie, wy zaś milczcie!

2 Księga Mojżeszowa 14:10-14

Chociaż Egipcjanie deptali im po piętach, Mojżesz przykazał im, aby się nie bali. Zapewnił ich, że ten sam Bóg, który wyprowadził ich z jarzma niewoli, pomoże im także w tej sytuacji. Mieli zdać się na Pana a On miał walczyć za nich.

Bóg jest z tobą

W Liście do Filipian 1:28 jest napisane:

I w niczym nie dajcie się zastraszyć przeciwnikom. To właśnie dla nich jest zapowiedzią zagłady, a dla was zbawienia, i to przez Boga.

Innymi słowy, kiedy pojawiają się problemy – a z pewnością tak będzie – bądź niewzruszony. W Psalmie 34:19 czytamy:

Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu.

Psalm 34:19

Możesz być pewien, że trudności przyjdą, prędzej czy później. Ufaj Panu – On jest twoim wybawicielem. Nigdy nie poddawaj się więc zniechęceniu – bądź ufny i odważny. To będzie znakiem dla twoich nieprzyjaciół, że Bóg jest z tobą.

Biblia nie mówi: „Nie odczuwaj lęku”

Z powyższych wersetów wynika, że Izraelici znaleźli się w okolicznościach, w których mogli odczuwać lęk. W każdym przypadku Bóg mówił: „Nie bój się”. Nie wiem jak ty, ale ja w sytuacji, gdy słyszę, że mam się nie bać, od razu zaczynam myśleć: „Postaram się, ale nie wiem czy mi wyjdzie. Nie chcę poddawać się bojaźni, lecz nic nie mogę na to poradzić”.

Ważne jest, abyś zrozumiał, że kiedy Biblia mówi: „Nie bój się”, to nie znaczy „Nie czuj lęku”. Pamiętaj, za każdym razem kiedy starasz się być posłuszny Bogu, zawsze gdy zaczynasz robić coś nowego lub starasz się wyjść ze związania, w które się wplątałeś, lęk stanie ci na drodze i będzie chciał cię powstrzymać.

Często myślimy, że nie powinniśmy odczuwać tych negatywnych emocji. Uczucia jednak nie są problemem! Nie ma nic złego w tym, że czujesz lęk, kiedy spotykasz nieprzychylnie okoliczności. Błędem jest to, że ulegamy temu uczuciu, zamiast podnieść się i zrobić to, czego się obawiamy, lub pomimo tego, że się obawiamy.

Nigdy nie uciekaj

Lęk jest uczuciem, które powoduje określone fizyczne reakcje. Sprawia, że trzęsiemy się, pocimy, czerwienimy i uginają się pod nami kolana.

W żadnym miejscu Biblia nie mówi: „Nie trzęś się”, „Nie rumień się”. Przypomina nam coś innego: „Nie bój się”. Słowo „lęk” oznacza ucieczkę przed

czymś negatywnym! Jednym zdaniem, kiedy pojawia się lęk, Bóg każe nam go przewyciężyć, ponieważ to uczucie jest wrogiem poczucia pewności. „Zrób TO, pomimo obaw!”

Kiedy otrzymałam to objawienie, wprost nie mogłam uwierzyć. Wydawało się to zbyt proste, aby było prawdziwe. Zdałam sobie sprawę, że nie ma nic złego w tym, że w obliczu pewnych sytuacji trzęsą mi się nogi i prawie mdleję. Nie jestem tchórzem, ponieważ mogę zrobić coś, pomimo moich odczuć. Zachowujemy się jak tchórze tylko wtedy, gdy w danej sytuacji, pod wpływem lęku, uciekamy.

Bóg zwracając się do Jozuego, Jeremiasza i Mojżesza mówił: „Posyłam was do pracy, ale wiedźcie, że diabeł będzie starał się was zatrzymać. Użyje do tego lęku. Tak, realizując moje zadanie spotkacie nieprzyjaciół. Zobaczycie sytuacje, które mogą was przerazić. I chociaż doświadczycie tego negatywnego uczucia, „nie bójcie się”. „Nie bój się” znaczy „Nie uciekaj”!

Nie pozwól, aby lęk decydował o twoim przeznaczeniu

Być może pozwalałeś, aby lęk i obawy kontrolowały cię i decydowały o twoim przeznaczeniu. Może myślisz, że niektórzy mają obawy, a inni nie. Lęk jednak dotyka każdego. To, co robimy pomimo obaw, decyduje o zwycięstwie lub porażce w naszym życiu.

Jeżeli zaczniesz działać pomimo obaw, zaczniesz dochodzić do miejsca, w którym nawet nie będziesz odczuwał lęku. Jeżeli wystarczająco często znajdziesz się w określonych sytuacjach, rozwinię w sobie poczucie pewności siebie. Dzięki doświadczeniu lęk nie będzie cię paraliżował w okolicznościach, w których zazwyczaj mu się poddawałeś.

Zawsze, gdy zrobisz krok w kierunku nowego wyzwania, pojawi się lęk. Dlaczego? Ponieważ szatan chce ograniczać twój rozwój. Jeżeli przeciwstawi się mu, nie będzie mógł cię zatrzymać. Wiedz jednak, że z każdym nowym krokiem zaatakuje ponownie.

Jeszcze jeden krok do przodu

Muszę przyznać, że realizując Boży plan dla mojego życia, doświadczam wielu błogosławieństw. Wszelka chwała za to Jemu się należy, ponieważ bez Niego jesteśmy nikim. Nasze zadanie polega na tym, abyśmy byli Mu posłuszni i gotowi do podążania za Jego prowadzeniem. Patrząc wstecz, kiedykolwiek Bóg kazał mi coś zrobić, zawsze szłam „na całość”. Robiłam to bez względu na to, czy się bałam, czy nie. Kiedy Bóg mówił – robiłam to. Trzęsąc się, rumieniąc i pocąc. Robiąc każdy kolejny krok – bałam się, niekiedy bardzo.

Może sądzisz, że jestem odważną osobą i niewiele może mnie przestraszyć. Po części to prawda, ale kilka lat temu stanęłam w obliczu wyzwania, jakiego nigdy wcześniej nie doświadczyłam. Miałam przemawiać na konferencji w Jacksonville na Florydzie wraz z innymi bardzo znanymi mówcami.

Na spotkaniu oczekiwano tysięcy sześcuset słuchaczy, a w tym czasie moja służba nie była jeszcze rozpoznawalna. Zaproszono mnie na konferencję, ponieważ mój syn uczęszczał w tym kościele do

Szkoły Biblijnej. Mieszkał w domu kobiety, która była w zarządzie służby, organizującej konferencję. Kiedy dowiedział się, że poszukują jeszcze jednego mówcy, dał jej moje kasety z nauczaniem. Przesłuchano je i zostałam zaproszona.

W tym samym czasie dostałam też zaproszenie na spotkanie w Colorado z innym znanym mówcą. „W końcu” – pomyślałam – „nadszedł mój czas”!

Ponieważ oba spotkania miały odbyć się jedno po drugim, musiałam jechać do innego miasta bez możliwości powrotu do domu w międzyczasie. Byłam wtedy zaangażowana w pracę w kilku miejscowościach i brałam udział w programach w ośmiu stacjach radiowych. Nigdy jednak nie usługiwałam na tak wielkich konferencjach. Po przyjeździe do Colorado okazało się, że znany mówca odwołał swój przyjazd i byłam zmuszona do prowadzenia wszystkich spotkań. Pamiętam, jak stałam w biurze kościoła, spoglądając na parking i przyjeżdżających ludzi. Bardzo trudno usługiwało mi się na tym spotkaniu. Kiedy skończyłam, bałam się jechać do Jacksonville na następną konferencję. Przez moją głowę przebiegały myśli: „Jadę do miejsca, w któ-

rym pewnie nikt mnie nie zna. Inni mówcy będą przemawiać do pełnej sali a na moich warsztatach nikt się nie pojawi. To musi być okropne przeżycie”. Im bardziej starałam się odrzucić te myśli, tym bardziej wypełniały moją głowę.

W końcu, mimo wszystko, dotarłam na konferencję do Jacksonville. Pierwszego wieczoru kilkuminutowym przemówieniem informowaliśmy zebranych o swoich warsztatach. Zazwyczaj jestem śmiałą osobą i nie mam problemów z mówieniem do słuchaczy. Tego wieczoru wszystko było inaczej. Rozejrzałam się wokół. W sali było kilkaset osób. Wszyscy mówcy konferencji siedzieli w pierwszym rzędzie, same znane nazwiska.

Mój mąż Dave przygotował stoisko z książkami i kasetami, więc jeszcze przed wystąpieniem ludzie mogli zapoznać się z moim nauczaniem. Tak się złożyło, że tylko my mieliśmy stoisko. Ludzie oglądali materiały i pytali: „Kto to jest ta Joyce Meyer? Czy ktoś o niej słyszał?” Ktoś zapytał Dave’a:

– Kto to jest?

– To moja żona! – dobitnie odpowiedział.

Oto więc byłam na następnej konferencji po, jak sądziłam, wielkiej porażce w Colorado. Brakowało mi pewności siebie. Zastanawiałam się nawet, co ja tam robię. Jednym słowem – byłam przerażona.

Zostałam sama. Dave poszedł już do naszego stoiska. Niektórzy sądzą, że ludzie z moim charakterem nigdy się nie boją. Nie masz jednak pojęcia, ile zrobiłam kilometrów chodząc po hotelowym pokoju i zastanawiając się, czy ktoś przyjdzie na moje warsztaty i czy to, co chcę powiedzieć, będzie miało dla kogokolwiek jakieś znaczenie.

Czas spotkania zbliżał się nieuchronnie i w końcu wyszłam ze swojego pokoju. Długim korytarzem zmierzałam na salę konferencyjną a przez moją głowę przelatywały pełne obawy myśli: „Czy ktoś przyjdzie? Boże, a co będzie, jeżeli nikt się nie pojawi?”

Spotkanie zaczęło się od uwielbienia. Zaraz potem miałam poprowadzić warsztaty.

Pomimo moich obaw Bóg był wierny. Sala konferencyjna była tak pełna, że trudno było znaleźć wolne miejsce. Osobiście myślę, że Bóg zrobił to specjalnie dla mnie, aby uhonorować moją wiarę

oraz to, że byłam gotowa „zrobić TO, pomimo obaw.”

Po spotkaniu otwarto drzwi sali konferencyjnej a ludzie zaczęli wychodzić i tłoczyć się wokół naszego stoiska z kasetami. Brali je w wielkich ilościach. Dave ledwie nadązał, żeby wszystkich obsłużyć.

Jedna z kobiet powiedziała: „Nigdy czegoś takiego nie słyszałam. Daj mi trochę tych kaset. Albo nie, wezmę wszystkie tytuły!”

Bardzo często jeździmy na konferencje do Jacksonville. Mam więcej doświadczenia i więcej zaufania do Boga. Nie boję się już, gdy znajduję się w podobnych okolicznościach. Pierwszy raz był jednak bardzo trudny. Na spotkaniu zachowywałam się, jakbym miała wszystko pod kontrolą ale wewnątrz siebie mówiłam: „O Boże, co ja robię?” Chciałam stamtąd uciec, ale zostałam i „zrobiłam TO, pomimo obaw!”

Podłoże lęku

Moje największe życiowe obawy dotyczą relacji z ludźmi. Zawsze bałam się, że mogę kogoś

rozzłościć. Kiedy byłam dzieckiem, mój ojciec często okazywał złość, ale tak naprawdę nigdy nie wiedzieliśmy, na co jest zły. Często złościł się bez szczególnego powodu i przenosił to na ludzi wokół.

Dzieci biorą takie rzeczy do siebie, sądząc, że to ich wina. Często zastanawiałam się, co jeszcze mogę zrobić, aby ojciec tak się nie denerwował. Bardzo starałam się zachowywać tak, aby nie dać mu powodu do złości.

Kilka lat temu, z Bożym prowadzeniem, zaczęłam rozmawiać z rodzicami na temat mojego dzieciństwa. Pan pomógł mi ogromnie i zaczął odbudowywać relacje z nimi! W rezultacie, zgodzili się, bym dzieliła się szczegółami z mojego dzieciństwa, tym samym niosąc pomoc innym. Mam teraz z rodzicami bardzo dobry kontakt! Lecz wcześniej często bałam się, że z powodu tego, co zrobię lub powiem, ktoś może poczuć się urażony. W końcu uświadomiłam sobie jednak, że nie możemy dopuszczać, aby nasze życie było w ten sposób ograniczone.

Pewnego dnia, podczas naszej wspólnej podróży, Dave zorientował się, że jedzie niewłaściwą drogą.

Zwolnił więc i wjechał na podjazd do jakiejś posesji, żeby zawrócić. Wpadłam w panikę i krzyknęłam:

– Co ty wyprawiasz? Nie rób tak!

Spojrzał na mnie i spytał: – O co ci chodzi? Ja tylko staram się zawrócić.

Zaczęłam więc pytać Boga: „O co mi chodzi?”. Zrozumiałam, że bałam się reakcji mieszkańca domu, pod którym Dave zawrócił samochód. Podświadomie wydało mi się, że może wyskoczyć, zły, jak mój ojciec, ponieważ ktoś wjechał na jego podjazd.

Pozwól, że podzielę się z tobą drugą częścią mojego objawienia. Zaczęłam głęboko zastanawiać się nad tym wszystkim. „Panie, czego tak naprawdę się boimy?” – zapytałam. Na początku sądziłam, że chodzi o innego człowieka. Ale czy to wszystko wyjaśnia? W głębi obawiamy się odrzucenia. To jednak nie koniec. Czy boimy się tego, co inni mogą pomyśleć lub zrobić? Tak naprawdę boimy się bólu. Po prostu nie chcemy cierpieć.

Zauważyłam tę tendencję nawet w bardzo prostych sprawach. Na przykład, ostatniej zimy zwróciłam uwagę na jeden z moich nawyków.

Zwykłam bardzo grubo się ubierać. Opatulałam się płaszczem i długim szalem. Pewnego dnia Pan zapytał mnie: „Czy to zapobiega przeziębieniu?” To było takie proste pytanie.

Po chwili, uświadomiłam sobie, że nie. Wciąż łapałam przeziębienie, chociaż miałam na sobie tak wiele ciepłej odzieży. Przed czym więc chciałam się ustrzec? Przed tym nieprzyjemnym uczuciem dyskomfortu. Po prostu, chciałam się chronić.

Znacznie częściej staramy się zabezpieczyć emocjonalnie niż fizycznie! Jeżeli ktoś śmieje się ze mnie, doświadczam emocjonalnego bólu. Kiedy ktoś jest na mnie zły lub uważa za głupca, czuję emocjonalny dyskomfort. Co więc staram się zrobić? Staram się przed tym uchronić.

W obliczu lęku

Kiedy Bóg mi to pokazywał, byłam z rodziną w Maine. Usługiwaliśmy na kilku spotkaniach, a następnie zrobiliśmy sobie parę dni wolnego. Zatrzymaliśmy się w ładnym hotelu przerobionym z pięknego, dużego domu.

Sandy i Danny, nasze pełne werwy i wigoru dzieciaki, miały pokój obok nas. Podczas przygotowań do wyjazdu, Sandy potknęła się i upadła na stojak na bagaże, który połamał się w drobne kawałki. Pozbierała szczątki i poszła na dół do recepcji wytłumaczyć, co się stało.

– Ojej, to nic takiego. Nie przejmuj się. One nie są zbyt wytrzymałe – powiedział recepcjonista.

Jakieś dziesięć minut później Denny wszedł do naszego pokoju, potknął się i przewrócił na nasz stojak i także połamał go w kawałki. To są takie sytuacje, w których chcesz jak najszybciej spakować się i wyjechać. Nie mogliśmy jednak zostawić tego tak bez słowa. Musieliśmy ponownie pójść do recepcji i się wytłumaczyć.

Zazwyczaj Dave załatwia takie sprawy, ponieważ podobne incydenty nie są dla niego problemem. Dla mnie to już nie jest takie proste. Lęk i obawy zatrzymują mnie. Ponieważ właśnie otrzymałam objawienie na temat lęku, miałam świadomość, że sama muszę to zrobić.

Zaczęłam myśleć, jak się wytłumaczę. Pójdę na dół i porozmawiam z recepcjonistą. To będzie

trochę bolało. Wielokrotnie czułam ten ból i poradzę sobie. Co najgorszego może mnie spotkać? Powiedzmy, że pracownik hotelu zdenerwuje się. Co więc stanie się, gdy powie: „Wielkie nieba, połamaliście następny!?! Albo zacznijcie się śmiać i mnie oskarżać”. Bez względu na przebieg rozmowy, miałam świadomość, że doświadczę trochę emocjonalnego bólu. Czasami lęk przed zrobieniem czegoś jest znacznie gorszy niż wtedy, gdy już to robimy. Takie obawy męczą bardziej niż czyny. Kiedy jest już po wszystkim, okazuje się, że nie było to takie straszne. Wiedziałam jedno: Bóg chce, abym „zrobiła TO pomimo obaw”.

Wzięłam połamany stojak, poszłam na dół i zaczęłam:

– Wie pan, moja córka była tu ze złamanym stojakiem na bagaże.

Recepcjonista spojrzał na mnie i powiedział:

– Tak, już o tym wiem.

– Nie rozumie pan. Tu jest jeszcze jeden. Mój syn potknął się i połamał go.

– Ojej, jeden – w porządku, ale dwa?! – dziwił się recepcjonista.

Danny stał obok mnie, więc zwrócił się do niego:

– Czy siadaliście na tych stojakach?

– Nie, proszę pana. On na nim nie usiadł. Moja córka upadła na jeden, a syn na drugi. Możemy za nie zapłacić – szybko dodałam. – Proszę powiedzieć cenę i uregulujemy należność.

Po kilku minutach było po wszystkim.

Droga przez ból

Jeżeli pozwalasz na to, aby lęk kontrolował twoje życie, nigdy nie będziesz miał mocnego poczucia własnej wartości. Kiedyś musi nastąpić taki moment, w którym zmierzysz się ze źródłem lęku i przewyciężysz go. Bóg może ci w tym pomóc, jeżeli mu zaufasz.

Bóg pokazał mi pewien obraz, który doskonale przedstawia sposób, w jaki możemy przewyciężyć związanie. Dla przykładu, posłużmy się moimi obawami, co ludzie mogą o mnie pomyśleć, kiedy zrobię coś niewłaściwego. Jest to lęk powiązany z przykrymi przeżyciami z mojego życia, który w końcu wpędził mnie w związanie.

Bóg pokazał mi, że wyjściem ze związania są „drzwi” przez nasz ból. Wyobraźmy sobie, że na mojej drodze staje osoba, która z jakiegoś powodu jest na mnie zła. W rezultacie tego doświadczenia przeżywam emocjonalne zranienie. Za każdym razem, kiedy spotykam się z odrzuceniem, doświadczam bólu z tego powodu. Podobne sytuacje zdarzają się od czasu do czasu. W końcu mówię do siebie: „Nie chcę już dłużej tego przeżywać”. Zaczynam budować wokół siebie emocjonalne mury, żeby uchronić się przed zranieniem. Do czego to prowadzi?

Doświadczam bólu. Staram się schronić za murem, który zbudowałam. Czuję wtedy ulgę i mam wrażenie, że jest mi lepiej.

Wtedy napotykam podobną sytuację. Nauczona „doświadczeniem” buduję następny mur. Otoczona kolejną barierą związania, staram się chronić przed negatywnymi doznaniem.

Następnie, w podobnych okolicznościach, nieprzyjaciół przypomina mi o bólu: „Pamiętasz, kiedy to się stało i jak się czułaś?” Ponieważ ponownie cię

to nęka, nieustannie wznosisz kolejne mury a przez to twoje życie jest coraz bardziej zniewolone.

Nawet jeżeli nie przebiega to dokładnie tak, jak opisałam, w rzeczywistości tak się dzieje. Zanim znalazłeś się w pętach związania, doświadczyłeś bólu. Jeżeli chcesz wyzwolić się ze związania, musisz ponownie przejść przez ten ból. Powstrzymasz wtedy błędne koło i przestaniesz popadać w coraz większe problemy. W rezultacie zaczniesz kroczyć do wolności.

Musisz więc stanąć oko w oko z sytuacjami, które coraz bardziej cię pętały. Nawet jeśli okoliczności będą inne, wciąż będą ci przypominały o bólu z przeszłości. Tym razem jednak zachowasz się inaczej. Staniesz oko w oko ze swoim lękiem oraz bólem i pójdziesz w przeciwną stronę – do wolności.

Twarzą w twarz ze lękiem

Pozwól, że przytoczę sytuację, kiedy zmierzyłam się ze lękiem w moim życiu. Byłam umówiona na popołudnie, więc zjadłam obiad z córką w mieście. Nieco później poczułam pragnienie. Postanowiłyśmy wstąpić do pobliskiej restauracji McDonald's.

Zawsze trochę dziwnie się czuję, gdy jestem w restauracji i pytam: „Czy mogę skorzystać z toalety?” lub „Proszę o cztery kubki wody”, szczególnie, jeżeli nie kupuję nic do jedzenia.

Podjęłam jednak decyzję, że będę czuć się wolna do tego, żeby robić coś, bez względu na uczucia. Nie chciałam już dłużej żyć w związku. Jeżeli chcę wejść do McDonald's po kubek zimnej wody, powinnam czuć się wolna, aby to zrobić. I nie ma znaczenia, co inni o tym pomyślą. Zdecydowałam, że reakcje innych nie będą miały na mnie wpływu.

Nacisnęłam więc klamkę i weszłam do środka. Pomyślałam: „Zresztą, skąd będą wiedzieć, że weszłam tylko po kubek wody. Mogą sądzić, że już zjadłam i teraz wróciłam, żeby się napić”.

Jak tylko znalazłam się wewnątrz, kobieta za ladą spojrzała na mnie. „Spaliłam” – pomyślałam. „Teraz będzie oczywistym, że weszłam z zewnątrz tylko po wodę”. Czy wiesz, co wtedy zrobiłam? Zaczęłam kierować się w stronę toalety. Pomyślałam, że zaczekam tam chwilę, a potem poproszę o wodę. Może inna osoba będzie obsługiwać klientów.

W połowie drogi do toalety pomyślałam: „Co ja wyprawiam? Idź poproś o wodę!” Odwróciłam się i podeszłam do sprzedawcy:

– Poproszę dwa kubki wody i dużo lodu – powiedziałam.

Kobieta podała mi, co chciałam a ja, dumna z siebie, opuściłam lokal. Udało mi się. Poprosiłam o kubek wody w McDonald’s! *Zrobiłam TO, pomimo obaw!*

Tak naprawdę, nie zmagalam się z tym, czy poprosić o kubek wody czy nie. Walczyłam ze znajomym lękiem, który mówił mi: „A jeśli to nie spodoba się im? Co wtedy zrobisz?” Bez względu na swoje uczucia i myśli zdecydowałam, że zmierzę się z moim murem lęku.

Mogłam czuć się trochę nieswojo. Moje serce mogło zabić szybciej niż normalnie. Ale Biblia nie mówi: „Nie czuj się nieswojo”. Nie mówi także: „Niech twoje nogi nie trzęsą się ze strachu”. Często powtarza natomiast: „Nie bój się”. Tak zachęcana, zaczęłam zmierzać się ze swoimi obawami.

Jak uwolnić się od zniewolenia

W miarę jak robiłam rzeczy, których się bałam, stawałam się coraz bardziej wolna. Gdybyś chciał znaleźć łatwiejszy sposób, aby to zrobić, możesz od razu się wycofać. Nie ma innej drogi – musisz zmierzyć się z tym!

Jeżeli czekasz w swoim życiu na chwilę, gdy już nie będziesz czuć lęku, będziesz musiał czekać do powtórnego przyjścia Jezusa. Lęk zawsze będzie cię przed czymś powstrzymywał. Dlatego powinieneś zawnocześnie zdecydować, że jeżeli znajdziesz się w niewygodnej sytuacji *zrobisz TO, pomimo obaw!*

Zobaczmy, co jest napisane w Liście do Hebrajczyków 10:35-38:

Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał. Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał; a sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; Lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania.

Biblia nie mówi „jeżeli poczuje strach”. Czytamy: „Lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania”.

Bóg powiedział do Jozuego: „Nie bój się”. Podobnymi słowami zwracał się do Jeremiasza a także, przez usta Mojżesza, do narodu izraelskiego. Mówił tym samym, że mogą znaleźć się w okolicznościach, w których pojawi się lęk. Pomimo tych wszystkich negatywnych odczuć związanych ze lękiem, nakazywał im pokładać w sobie nadzieję. Mieli wierzyć, że Wszechmogący jest z nimi.

Zmierz się ze swoim lękiem

Być może jesteś osobą, którą zatrzymuje lęk. Przez całe życie Bóg mówił do ciebie, ale ty – zamiast być Mu posłusznym – bardziej zwracałeś uwagę na to, co ludzie mogą powiedzieć lub zrobić. W rezultacie żyjesz w zamieszaniu i nie jesteś szczęśliwy, bo wiesz, że nie realizujesz Bożego planu dla twojego życia.

Być może jesteś związany przez swoje obawy do tego stopnia, że nie pozwalasz Duchowi Świętemu

usłużyć sobie podczas nabożeństwa. Możliwe, że chcesz skonfrontować w swoim życiu pewne sprawy, ale nigdy nie zabierasz się za to, bo masz obawy. Zamiatasz wszystko „pod dywan” i pozwalasz, aby lęk był górą. Nawet jeżeli starasz się myśleć o drodze wyjścia, głęboko w sercu wiesz, że stoisz na straconej pozycji.

Po prostu, To zrób

W I Liście Piotra 5:8 czytamy: „...diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać.” Innymi słowy, możesz temu zaradzić. W rzeczywistości szatan nie ma żadnej mocy – jedynie tę, której sam mu udzielisz. Lęk to jego ulubiona taktyka. Nie pozwól jednak się zatrzymać. Zmieierzaj do przodu i *zrób TO, pomimo obaw*.

Jeżeli Bóg posyła cię do kogoś z ewangelią, zrób to. Nawet gdy czujesz się nieswojo, nie pozwól się zatrzymać. Bóg jest z tobą i będzie cię wspierał. Powiedz: „Pójdę za Bożym prowadzeniem. Czuję się niepewnie i lęk mnie powstrzymuje, lecz wiem, kim jest mój Bóg.

Kiedy Bóg chce, abyś zasiał w Jego Królestwo szczególną ofiarę (zobacz Ewangelia Łukasza 6:38) i tym samym stanął w nowym wymiarze swoich finansów, powiedz: „Panie, dobrze, zrobię to, bo wierzę, że mówiłeś do mnie. Będę wtedy musiał naprawdę ufać, że zaspokoisz moje potrzeby. A ty, diable, zabieraj się ode mnie, ponieważ jestem posłuszny Bogu i zrobię, co mi kazał bez względu na to, czy będę się bał, czy nie.”

Nie pozwól, aby diabeł okradł cię z dziedzictwa, które otrzymałeś od Boga. Powstań i zmierz się ze swoim lękiem oraz staw czoła bólowi. Boże Słowo nie mówi, że nie masz odczuwać obaw. Zachęca cię: „Nie uciekaj!” Od ciebie zależy, czy będziesz zwycięskim chrześcijaninem, czy też nigdy nie doświadczysz pełni Bożych błogosławieństw.

Już dzisiaj podejmij decyzję, że zrobisz *TO*, *po-mimo obaw*.

Przypisy

- ¹ James Strong, *Strong's Exhaustive Concordance of the Bible*, Nashville: Abingdon, 1990, „Hebrew and Chaldee Dictionary” str. 52, #3372, 2273 „czcić”; „Greek Dictionary of the New Testament” str. 76, #5399 „uwieliwiać, czcić”.
- ² W. E. Vine, *An Expository Dictionary of New Testament Words*, Vol. I, str. 84, Revell: Old Tapman, New Jersey, 1940,
- ³ Ibid.
- ⁴ *Webster's New World College Dictionary*.
- ⁵ Vine, Vol. I, str. 84.

Modlitwa o zbawienie

Bóg cię kocha i chce być z tobą w bliskiej relacji. Jeśli jeszcze nie przyjąłeś Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela, możesz to uczynić właśnie teraz. Po prostu otwórz przed Nim swoje serce i pomódl się tymi słowami...

„Ojcze, wiem, że zgrzeszyłem przeciwko Tobie. Proszę, wybacz mi. Oczyszczyć mnie. Obiecuję, że będę pokładać ufność w Twoim synu, Jezusie. Wierzę w to, że On oddał za mnie Swoje życie – umierając na krzyżu, poniósł moje grzechy. Wierzę w to, że został wzbudzony z martwych. Oddaję teraz swoje życie Jezusowi.

Dziękuję Ci, Ojcze, za dar, którym jest Twoje wybaczenie i życie wieczne. Proszę Cię, pomóż mi żyć dla Ciebie. W imieniu Jezusa, Amen”.

Jeśli pomodliłeś się z głębi serca, to Bóg cię zaakceptował, oczyścił i uwolnił od duchowej śmierci. Poświęć czas na przeczytanie i przestudiowanie następujących wersetów Pisma i proś Boga, aby przemawiał do Ciebie, gdy kroczysz z Nim na ścieżkach nowego życia.

Ewangelia Jana 3:16

1 List do Koryntian 15:3-4

1 List Jana 1:9 1

1 List Jana 5:1

List do Efezjan 1:4

List do Efezjan 2:8-9

List Jana 4:14-15

1 List Jana 5:12-13

Módl się i proś Pana, aby pomógł ci znaleźć dobry kościół oparty na naukach Biblii, który wesprze cię w budowaniu relacji z Chrystusem. Bóg zawsze jest przy tobie; będzie cię prowadzić krok po kroku i pokaże ci, jak wieść obfite życie, które dla ciebie przygotował!

O autorce

Joyce Meyer należy do grona czołowych nauczycieli Pisma Świętego i jego praktycznego zastosowania w życiu chrześcijan. Napisała ponad osiemdziesiąt inspirujących książek, m.in. *Rewolucję miłości*, *Nie poddawaj się nigdy!*, *100 sposobów na proste życie*, *Sekret prawdziwego szczęścia*, serię książek *Bitwa o umysł* oraz dwie powieści: *The Penny (Grosz)* i *Any Minute (W każdej chwili)*. Jej książki znajdowały się na pierwszych miejscach list bestsellerów *New York Timesa*.

Opublikowała również tysiące nagrań audio i wideo z nauczaniem. Jej programy radiowe i telewizyjne pt. *Enjoying Everyday Life® (Codzienna radość życia)* transmitowane są na cały świat, a ona sama podróżuje i prowadzi konferencje w wielu krajach. Joyce Meyer i jej mąż, Dave, są rodzicami czwórki dorosłych dzieci i mieszkają w St. Louis, w Stanie Missouri, w USA.

Joyce Meyer Ministries
P. O. Box 655
Fenton, MO 63026
Phone (636) 349-0303
USA

Joyce Meyer Ministries – England
P. O. Box 1549
Windsor SL4 1GT
United Kingdom
Phone: +44 (0)1753 831102

Joyce Meyer Ministries – Germany
Postfach 761001
22060 Hamburg
Germany
Phone: +49 (0) 40/88 88 4 11 11
www.joyce-meyer.de

Programy Joyce Meyer,
dostępne w różnych językach można
oglądać na: tv.joycemeyer.org
oraz na Youtube: Joyce Meyer Ministries Polish

Zapraszamy na naszą stronę internetową:
www.joycemeyer.org.pl

Dołącz do nas na Facebooku:
[https://www.facebook.com/Joyce Meyer Ministries Polish](https://www.facebook.com/Joyce-Meyer-Ministries-Polish)

Dystrybucja książek Joyce Meyer:
Instytut Wydawniczy „Compassion”

www.compassion.pl, biuro@compassion.pl

Czy lęk pozbawia cię tego, co w życiu najlepsze?



Każdy doświadczył w życiu udręki, jaką wywołuje lęk. Obawy pojawiają się za każdym razem, kiedy robimy kolejny krok w kierunku bliższej relacji z Bogiem. Lęk stara się nas zatrzymać, atakuje przez myśli!

Bóg daje ci możliwość przezwyciężenia tych negatywnych emocji. W niniejszej książce Joyce Meyer pokazuje, że pomimo lęku, który zawsze

będzie dla ciebie wyzwaniem, Duch Święty pomaga ci żyć w wierze.

Dowiedz się także:

- jak nie pozwalać, aby lęk kontrolował twoje życie
- jak zmierzać do przodu, pomimo obaw
 - co jest podłożem każdej obawy
 - że mimo wszystko Bóg jest wierny

W oparciu o Boże Słowo łatwo pokonasz wszelkie przeciwności. Czas najwyższy, aby uchwycić się możliwości, które daje nam Bóg.

Cokolwiek musisz uczynić – zrób TO, pomimo obaw!